

DYREKCJA GŁÓWNA

DO

CZŁONKÓW STOWARZYSZONYCH.

Z głębokim wewnętrznym zadowoleniem towarzyszącem zawsze wszelkiej uczciwej chociaż mozolnej pracy, przychodzi dzisiaj Dyrekcji Głównej zdać wam sprawę Szanowni Rodacy z usiłowań naszych podjętych w ostatnich 3ch miesiącach.

Myśl Dynastji Narodowej, pojęcia systematu Monarchicznego, Doktryna że tak powiem szkoły politycznej i filozoficznej 3go Maja zrobiły w tym czasie prawdziwie znaczne postępy, dzięki naprzód łasce Opatrzności usuwającej już śnać od Polski kielich goryczy i niebezpieczeństwo przeznaczone nam za winy nasze i Ojców naszych — dzięki poczciwości polskiego serca któremu dosyć było okazać światło prawdy ażeby naprowadzić na drogę zbawienia Ojczyzny, dzięki nareszcie niezmordowanym usiłowaniom i pracom Członków Towarzystwa Fundatorów i Przyjaciół 3go Maja wykonywanym w zakresie powinności ciążących na każdym Członku.

Zaczynając od chwili w której pokazał się wam ostatnią raz przed trzema miesiącami obraz stanu i postępu Towarzystwa, Dyrekcja główna musi wspomnieć wam o ważnej epoce tojest o wpływie na umysły Emigracji obchodu Uroczystości dnia 3go Maja.

Do tego czasu Emigracja powodowała się pasjami pojedynczych drobnych ambicji, to pasjami całej masy wychodźstwa upadającego w sumieniu swém pod ciężarem błędów wspólnych i ogólnych Rewolucji 2go Listopada, które w pierwszej chwili rozpaczy na pojedyncze osoby zrzucić usiłowano — Pod wpływem tych passji, Emigracja nieumiała dotąd wydać żadnej politycznej manifestacji nacechowanej jasnością politycznych zasad, sumiennością przedstawienia rzeczy, miłością braterstwa i Narodu, godnością i mądrością polityczną. — Manifestacje Emigracji były dotąd sejmikami nacechowanymi nieudolnością pojęć i złością pojedynczych ludzi.

Manifestacja Towarzystwa Fundatorów i przyjaciół 3go Maja w dniu 5im Maja stanowi zapewne epokę w życiu emigracyjnem. — Pierwszy raz widziano tam polityczne grono stojące śmiało przed sądem publiczności, odstawiające z całą szczerotą i sumiennością zasady swe cele i środki — Największa złość i ciemnota niemogły jak tylko zniżyć głowę i szarpać pokryjomu — sumienie publiczne wydało wyrok, a owozem jego jak mieliście dowody, było nagłe, wielkie rozszerzenie zakresu naszych działań.

Ze swej strony Dziennik 3ci Maj postępował coraz dalej w rozwijaniu systematu monarchicznego i pojęć stanu zagubionych w Polsce z rozsądkiem publicznym i tradycjami publicznego życia; — na miejscach, wiemy z dawną, stanęła u nas inercja ludzi wyższych pozycji nazywająca się rozsądkiem, a przez innych śmiesznie nazywana Arystokracją, z drugiej strony młodzież burzliwa, porywająca się na wszystko z nieswiadomością rzeczy i rozstrojeniem zasad, za niemi dopiero ciachaczem ukrywały się niegodziwe ambicje — Jakiej to ogromnej pracy podjęło się pismo 3ci Maj, przewyciężyć inercję jednych, nadadź kierunek praktycznej energii drugim, znaleźć wszędzie na przeszłość pasję drobne pojedynczych, niepojętność masy, a niemniej za sobą niepróżności zasad, głębokie przekonania i Boga który nas wszystkich sądzić będzie — Rodacy którzy podjęli się tej pracy nie mieli jak sami wyznają i czują, nawet talentów do tego potrzebnych, i to posłużyło sprawie, talent bowiem byłby może ludzi i wabił — sumienne zaś przekonanie ludzi dla których pióro niejest rzemiosłem, umiało przemówić do ludzi serca, sumienia i zdrowego rozsądku jakimi są powiększej części Polacy. Pisarze Dziennika 3ci Maj nie ludzili ale wystawiali szczerą prawdę, nieschlebiali passjom i wadom Narodu, ale je wykrywali pokazując co potrzeba na miejsce wad stawiać — nieprawili niepraktycznych ideów, ale mówili ostro i surowo jak trzeba mówić do mężów — nie deklamowali sofizmów, ale dawali ostry i jasny sąd, bo do energicznego czynu powstania i wyswobodzenia kraju potrzeba jasności zasad i energii uczucia. — Ten to charakter pisma 3ci Maj sprawił że przy podwołonej liczbie Ambonatorów umysł publiczny w Emigracji wydał liczne z różnych zakładów manifestacje i przystąpienia do Towarzystwa Fundatorów Przyjaciół 3go Maja — a doktryna monar-

chizmu polskiego tak dostępną całej massie stała się, że jak to widać po redakcji manifestów i przystąpieniu, jak to widać z licznych mów miażdżących na prowincjach na obchodzie 3go Maja, doktryna ta wszędzie jednako i doskonale zrozumiana została i widać jak mocno łączy się ze wszystkimi interesami i charakterem Narodu, że przeszła już ona a jednosc jej, dokładności siła jakże mocno odbija przy prawdziwej wiedzy Babel, tysiącznych utopij Republikanckich.

Tę to dobroczynnej naprawie umysłowej i politycznej winniśmy niezawodnie jeden z ważnych faktów życia Emigracyjnego — przyjęcie pełnej godności, zapalu i uszanowania które znalazł w czasie przejazdu swego do wód Pirynejskich w różnych zakładach mąż zasług i poświęcenia stojący na czele naszego Towarzystwa — w innym czasie charakter Kasztelana Olizara, surowa mądrość jego politycznych zasad, blask jego imienia byłby wywołał pasję i nienawiść w massach Emigracyjnych — dziś mąż ten zastał u jednych największe współczucie i poparcie, u innych wyrozumiałość i godność; największe i niegodne nienawiści pojedynczych męherów skruszyły się o usposobienie mass Emigracyjnych — męherowie nie znaleźli w zakładach odgłosu i poparcia dla swoich nienawiści, a więc pospieszali szukać go w swoich piśmiennych które jak wiadomo wam Rodacy, są tych męherów tylko organami, ale nie organami poczciwych mass Emigracyjnych. — Wolno tym piśmiom głosić kłamstwa, Emigracja i każdy zakład z osobną wiedzą gdzie jest słusność i prawda.

Drugim silniejszym, jeszcze bardziej pocieszającym symptomem znaczącym wielką naprawę Emigracji jest pośpiech z jakim Rodacy niasz szli witać i przyjmować w każdym z miejsc przez które przejeżdżał Xiążę CZARTORYSKI, w podróży swojej nad brzegami Loary i kanału Bretańskiego. Należący i nienależący do Towarzystwa Fundatorów 3go Maja, Rodacy dawniej znani ze swoich uprzedzeń i przesądów nagle jakby dotknięci jakąś rewelacją biegli składać uszanowanie Rodzinie, którą Bóg na czele naszego Narodu postawił — były to w istocie instynktowe poruszenia serca polskiego, bytło silny znak że nad bledem i ciemnotą umysłów polskich unosi się sumienne uczciwość polityczna umiejąca uszanować Naród w jego zewnętrznym znaku i uosobieniu — że Polak umie zgnieść i poświęcić pasję swe i uprzedzenia dla godności i potrzeb politycznych Narodu. — Manifestacje te naszych Rodaków dały poznać najmniejszym zakątkom Francji i Anglii, że Polska istnieje ze wszystkimi warunkami materialnego i moralnego istnienia, tojest bytnością Władzy; sumiennem i wspianiałym poddaniem się masy, na koniec eksystencją walczących żywiołów, oznaczających istnienie władzy narodowej i jej charakter. Śmieszne protestacje wywołane przed oczu cudzoziemców złością kilku indywiduów pokazały tylko światu widocznym faktem że Władza Xięcia musi być rzetelną, kiedy takie ostateczne a bezsilne wywołuje uniesienia — pokazały razem ostateczną jest ta Władza. — Bo Anarchja i Republikanckie utopie nie mogą walczyć jak tylko myśl porządku i uosobienie Monarchizmu — Protestacje i pasję naszych Anarchistów prowadzących za sobą kilku poczciwych ale nieswiadomych pokazały tylko światu politycznemu rzeczywisty charakter władzy i pozycji Xięcia, tojest uosobienie siły i porządku w współczestwie polskiem, piętno Dynastji Narodowej.

Bytność Cesarza Mikołaja w Londynie jakiegokolwiek ruchu politycznego w Europie symptomem być może, nie zasługuje w oczach naszych na uwagę jako fakt należący do zewnętrznej polityki — ta leży w zakresie władzy narodowej. — My oddawna odrzuciliśmy wszelkie nadzieje i rachuby na obcą pomoc, zatrudniamy się tylko obudzeniem i użyciem sił Narodu — dlatego uważając przejazd despoty moskiewskiego pod względem życia Emigracyjnego, z wielką rozkoszą widzieliście zapewne Rodacy w tej okolicy wszystkie partie Emigracji łączące się w obliczu najezdy Ojczyzny — dzięki więc Niebu, nienawiści do wroga kraju zdola jeszcze widać zatrzeć różnicę zdań i nienawiści partij. Lecz mamy jeszcze więcej powodów cieszenia się nadzieją, że nadchodzi blisko chwila w której łączność Emigracji spro-



38074/1



wadzi uorganizowany czyn wyswobodzenia Ojczyzny — nadzieję tę Rodacy wszyscy zapewne podzielacie patrząc na uśposobienia moralne mass emigracyjnych wolaających naokoło, łączących się! — Patrząc na częstotliwość usiłowania różnych partii w tym duchu uczynnym, którym przyjdzie do skutku niepozwoliła dotąd, tylko prywatnie i nienawście mienić utrzymujących swoją śmieszna powagę i udaną władzę, rozbić ciała emigracyjnego, brzydkimi kłótniami i pokatnemi intrygami.

Jeśli chcecie poznać źródło z którego to dobroczynne uśposobienie do łączności wypłynęło — chciejcie się przenieść Rodacy myślą do czasu w którym system dynastji narodowej pierwszy raz ukazał się na horyzoncie Emigracyjnym — w tej nieszczęsnej epoce rozprzężenia umysłowego, znaczenia wszystkich pojęć socjalnych i gubernamentalnych, w tej epoce żarliwej, nieolicznej walki pomiędzy partjami, bez charakteru politycznego, czyż myśl połączenia wszystkich interesów, wszystkich partij narodowych mogła się była pomieścić w umyśle Emigranta? Interesów narodowych, partij narodowych wyobrażających naturalne i rzeczywiste interesa klass Polskich, nieznano naówczas, nierozumiano, — naówczas każdemu indywiduum jak najmniejszej wartości zdawało się, że w nim jest centrum i życie całego Narodu, każdy z nich mówił jak niegdyś Ludwik XIV o Francji *Polska to Ja*, dlatego dbano tylko naówczas o Osoby — jako wielką rzecz uważano zetknięcie się kilku takich osób — była nawet chwila złudzenia w której chcieli no wszystkich ich łączyć — ale to było niepraktycznością, każdy z nich był niby Polska, a czemżeby byli razem wzięci i skupieni? — Niemogli się połączyć w celach Polskich, bo każdy z nich był utopistą, ale nie Polakiem.

Z ukazaniem się tedy jasnej Dynastji narodowej zmieniło się całe uśposobienie i ruch umysłowy. — System dynastyczny pokazał dotychczasowy punkt połączenia interesów, puls życia narodowego — dlatego każdy interes narodowy jeden po drugim zaczął dawać znaki życia, podniosła głowę i dąży dziś do ugrupowania się naokoło władzy narodowej, porwującej i używającej ich do czynu ośwobodzenia.

Chwila w której dziś zostajemy jest chwilą najsilniejszej walki moralnej pomiędzy interesami narodowymi przychodzącymi do jasności życia i do ugrupowania się naokoło korony Piastów i Jagiellonów, a działawtem upióstów i chorobliwym stanem umysłów pojedynczych.

Zaledwie Fundatorowie 3go Maja ukazali sztandar dynastji Narodowej, zaledwie wskazali jego siłę centralizacyjną a już ci natychmiast dwa ważne interesa przyszły logicznie do zetknięcia się z nim i do organizacji — wojsko i demokracja Polska prawdziwa.

Wiadomo wam Rodacy jak pewna cząstka wojskowych w Emigracji chciał zapewne przechować tradycje hierarchji i porządku wojskowego zawiązała się w tak nazwane Towarzystwo wojskowe, a idąc za instynktem i patriotyzmem Polaka, przymusił Naczelnika swego do zetknięcia się z Władzą narodową i wypełnienia tego wielkiego obowiązku ciążącego na Polaku i żołnierzu. Wiadomo wam jako Kasztelan Olizar nie wahał się przyłożyć swej usilności do połączenia dwóch Towarzystw. Szedł on w tym za naturą Dynastji narodowej której misją konieczną jest łączyć, używać, gwarantować wszystkim interesom, wszystkim pojęciom w Narodzie — a ostatecznością tylko przymuszona może ona niszczyć i kruszyć. — Wiecie Rodacy dla czego i jak to połączenie nie nieprzyszło do skutku; jest to tylko wina osób — jednakże zostało co najważniejsze, został ślad faktu który wykazał potrzebę i dążność uczucia, i łączności spoczywających w sercach Emigracji — ślad który pokazał jasno punkt centralny ruchu i jednoci narodowej — i dlatego widzicie kiedy to nienastąpiło, Towarzystwo owe wojskowe rozwiązuje się ostepowaniem ciąglem pojedynczych członków których pomiędzy wami i w innych partjach już widzicie — zostają jeszcze oszukiwani i oszukujący.

Niedługo potem zjawił się drugi systematyczny symptomat tego dobroczynnego uśposobienia umysłów w Emigracji wywołanego ukazaniem się Dynastji narodowej — grono Demokratów których Echo Miał Polskich jest organem, odrzuciło publicznie Republikanizm będący w Polsce tyranią jednych lub drugich, a uznało monarchję jako potrzebę dzisiejszego społeczeństwa, jako środek ośwobodzenia Ludu i zasłonięcia ich od samowoli i przewagi szlachty jako środek postępu stopniowego — to grono zachowując oddzielny charakter i ruch, uznało jeden cel i równoległość działań.

Oto są fakta które wpłynęły na inteligencję Emigracji i do nowego ruchu ją powołały — ale kiedy instynkt i serce Polskie mówi im *łączmy*

się, dawne nałogi i przesady trzymają ich w błędnym kole materialnych działań — z tąd to wypływa zupełne rozprzężenie partij i znękanie umysłów. Ono dziś rozbija jak widzicie tak zwane Zjednoczenie, a Twu, Demokratycznemu odebrało całą wolność ruchu i resztę uroku — a zauważcie Rodacy że ten skutek wywołany został pod hasłem połączenia obu partij, zlania się na powrót w jedno demokratyczne ciało. — Znacze charakter i skutki sejmiku w tym celu w Paryżu i po prowincjach odbytego — niechaj charakter tego faktu — niechaj jego bezowocność posłuży wam za wskazówkę niepraktyczności zasad ludzi którzy uporem chcą zachować swoje manje ze szkodą Ojczyzny. — My Fundatorowie 3go Maja silni mocą i praktycznością zasad dającą się widzieć w każdym wypadku życia Emigracji i Narodu, korzystajmy z tych okoliczności, starajmy się przyspieszyć chwilę insurekcji, trafiając do przekonania pojedynczych, działając na umysły naszych Rodaków przygotowując elementa dla Władzy narodowej i zdrowych zasad.

Mówcie zdala izbliska was stojącym, że Dynastja Narodowa nie jest interesem osób pojedynczych ale koniecznością społeczeństwa Polskiego. Ze z tak wprowadzonej potrzeby monarchizmu idąc do sformułowania jego bytu, uważając że jeśli Monarchizm jest tak wielką odwieczną eksystującą w społeczeństwie naszą potrzebą, musi być jakiś punkt, jakieś centrum które przechwytuje i reasumuje te tradycyjną potrzebę. — Ze dziś przystępując do obliczenia w materialne formy ów Monarchizm, niemożna nań ani kreskować ani woliwać; równie niemożna w żaden sposób omijać tego punktu przechowawczego, to jest Ródziny Czartoryskich, pod karą zniszczenia i zatury zasady i instynktów monarchicznych. — Ze dla tego to musimy dziś koniecznie widzieć i znać te piętno familij Czartoryskich, a za stosowną chwilą uprawnienie je w legalności form narodowych. — Nareszcie że jako wszelki czyn polityczny dokonany, czy niedokonany dla warunków swego istnienia przyszłego, jako konieczność materialnych potrzeb społeczeństwa, musi szukać związku z przeszłością, że ponieważ niemożemy w żaden sposób zezwolić ażeby Monarchja była u nas początkiem albo skutkiem uzurpacji i samowoli lub też igrzyskiem niedowierzonych utopij, dlatego to Monarchja Polska musi szukać związku i uprawnienia swego, w jednej tradycyjnnej czysto narodowo legalnej Konstytucji — Konstytucji 3go Maja. Mówcie że ci co popierają systemat Monarchiczny niepopierają interesu dumy Czartoryskich ale przeciwnie używają tego interesu, zniżają go na miarę i usługi narodu. — Ze oni nie są sługami człowieka i familij, ale przeciwnie oni przymuszają Czartoryskich być sługami kraju.

Mówcie że Dynastja jedynie może zasłonić szlachtę od gwałtu i oddać sprawiedliwość uciesnionym klassom wieśniaków.

Ze Republikanizm jest albo wyrznięciem szlachty, albo niewolą wieśniactwa, bo w pierwszej chwili czynu i życia narodowego, niemożemy być równości ruchu i życia pomiędzy dwoma elementami tak od siebie intelektualnie różnymi i oddalonymi. — Ze potrzeba czasu i tranżycji do sprowadzenia ich na jedną miarę; że potrzeba jakiejś silnej instytucji która by utrzymała dzisiejszą dobrą chęć szlachty.

Mówcie wszystkim wyznawcom jak najsprzecznijszych opinij, że łączność w ruchu wyswobodzenia niepotrzebuje zupełnego poświęcenia opinij i interesów pojedynczych.

Ze każdy interes czy to wieśniactwa, czy miast, czy duchowieństwa, czy wojska, czy szlachty przy interesie swym indywidualnym, musi mieć koniecznie interes zbiorowy stykający się z interesami innych.

Ze w takim razie potrzeba tylko uznać w sumieniu swem i publicznie dla naprawy umysłowej, punkt ów zbioru i zetknięcia się, a zamknąć co się tyczy indywidualnych tendencji w kole właściwem każdemu — Władzy zaś Narodowej, to jest koronie i ustawie konstytucyjnej zapewniającej równość, należy kierownictwo do sprowadzenia wszystkich do równości cywilnej.

Przy głoszeniu takich zbawienych dla Ojczyzny zasad, Rodacy, ciąży na was obowiązek dawania z siebie przykładów czystem w pełnieniu obowiązków włożonych na was sumieniem waszem i uroczystym aktem przystąpienia waszego do Towarzystwa — ściśle wypełnienie Ustawy, gorliwość dobrych patriotów, przyniesie nam polityczne i moralne skutki które nas postawią co prędzej u kresu naszych życzzeń.

Paryż, dnia 8go Września 1844 roku

W zastępstwie Dyrektora Głównego,
(: podpisano :) J. SIERAWSKI, generał.